Rok 1873. Kraków, piątek 4 lipca Nr. 151.

KRAJ

Dziennik KRAJ wychodzi codzień rano z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 5 centów.

Przedpłata wynosi:

	rocznie	kwart.	mies.
w Krakowie	12 złr. —	3 złr. —	1 złr.
w Austrji z przesyłką	16 „	4 „	1 „ 40.
w Niemczech	12 tal. —	3 tal. —	1 tal.
we Francji	80 fr. —	20 fr. —	7 fr.
w Serbji, Włoszech, Rumunii i Szwajc.	48 fr. —	12 fr. —	4 fr.
w Turcji	64 „	16 „	6 „
w Belgji	56 „	14 „	5 „

Przedpłatę przyjmuje Administracja dz. Kraj, urzęda pocztowe austrjackie i zagraniczne, oraz niżéj wymienione ajencje.
Redakcja, Administracja i Ekspedycja miejscowa w Krakowie ul. Mikołajska l. 435.
Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.
Reklamacje nieopieczętowane wolne od opłaty i uwzględnia się je tylko w terminie 8 dni. — Rękopisów nie zwraca się.

Cena ogłoszeń (inseratów).
w pierwszém umieszczeniu wiersz . . 8 cnt.
w każdém następném umeszcz. wiersz 5 „
Stempel od każdorazowego umieszcz. 30 „
Ogłoszenia przyjmuje administracja i ajencje

Ajencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie: M. Dworski. Skład papieru Ż. J. Wywiałkowskiego, handel Wierzuchowskiego. — **We Lwowie:** Księgarnia Gubrynowicza i Szmidta.
Ajencje przyjmujące ogłoszenia. W Krakowie: Marjan Dworski. — **We Lwowie:** Ajencja dzienników A. J. Piątkowskiego. — **W Tarnowie:** Księgarnia Gazdy. — **W Wiedniu:** B. Wołowski Administrateur de la Gazette des 'Etrangers, Wien Kolovratring 9. — Hasenstein & Vogler, Neuer Markt Nr. 11. — Oppelik, Wolzeile Nr. 22. — Rudolf Mosse, Seilerstätte Nr. 2. — Filip Löb, biuro anonsów, Wolzeile Nr. 2.— **W Pradze:** Ferdinandsstrasse Nr. 38. — **W Berlinie, Monachjum, Zürichu i St. Gallen:** Rudolf Mosse München, Windermachergasse, 3. — **W Hamburgu, Frankfurcie** nad **Menem, Berlinie i Lipsku, Bazylei, Zürichu, St Gallen, Genewie i Sztutgardzie:** Hassenstein & Vogler. — **W Paryżu:** Księgarnia Władysława Mickiewicza „Librairie de Luxembourg rue de Tournon 16.“

Ogłoszenie przedpłaty na „Kraj“.

Cena prenumeraty:	W Krakowie:	w Austrji: z przesy. pocztową
od 1 lip do 30 wrz.	złr. 3 —	złr. 4
od 1 lip. do 31 grud.	„ 6 —	„ 8

W przyszłym kwartale w dodatku powieściowym drukować będziemy bardzo zajmujące opowiadanie **Berlicza Sasa** pod tytułem:

MOSKWA.

Najdogodniéj i najtaniéj przesyłać można prenumeratę za pomocą przekazów pocztowych.

Kraków 3 lipca.

Wanderer zamieścił onegdaj artykuł wstępny, w którym gruntownie i wszechstronnie rozbiera kwestję udziału Czechów w przyszłéj radzie państwa. Artykuł ten jak nam donoszą ma być na teraz wyrazem opinji decydujących sfer w obozie czeskim.

Na wstępie artykułu tego znajdujemy usprawiedliwienie dla czego *Wanderer* dotychczas pomijał milczeniem kwestję obesłania przyszłéj rady państwa przez Czechów. „W obozie naszym uznano to dotychczas za najlepszą taktykę nie przesądzać wcale kwestji udziału lub nieudziału w przyszłéj radzie państwa.“ Od niejakiego czasu jednak właśnie ta kwestja stała się przedmiotem dyskusji w łonie stronnictwa federalistycznego i w prasie federalistycznéj. Wobec téj dyskusji nie wypada dłużéj zachować milczenia i dla tego *Wanderer* występuje z otwartém kwestji téj wyłuszczeniem.

O cóż chodzi? — pyta się *Wanderer*. — Wszak o to tylko czy cała opozycja federalistyczna zjawi się w radzie państwa, czy cała wstrzyma się od udziału. Obawy bowiem aby jedna część weszła do rady państwa a druga nie, téj obawy więcéj nie ma: taka bowiem polityka okazała się fatalną i niepraktyczną.

A więc o to tylko chodzi czy cała opozycja wejdzie lub nie do rady państwa; taka już tylko dzisiaj jest alternatywa nie inna.

Stanowczo alternatywę tę dzisiaj już rozstrzygnąć jest rzeczą niemożliwą: bo od urn wyborczych dzielą nas jeszcze cztery miesiące, a więc przeciąg czasu w którym konstelacja polityczna znacznie jeszcze zmienić się może.

Zresztą decyzja w téj kwestji nie leży w ręku jednego narodu ani jednego kraju: cały ogół interesantów, cały obóz federalistyczny składający się z różnych narodowości wyda jednobrzmiącą decyzję w téj sprawie. Ale sprzeczności w łonie tego obozu więcéj nie będzie i być nie może.

Na decyzję jednak ostateczną, którą powezmą w ostatniéj instancji sami wybrani reprezentanci, na decyzję tę wpłyną naturalnie względy i okoliczności właściwe poszczególnym krajom i ludom; wpłyną na nią konstelacje wewnętrzne w każdym kraju z osobna jak np. w prowincjach niemieckich usposobienie mas, w Galicji stosunek ludności ruskiéj do polskiéj, w Czechach stosunek żywiołów konserwatywnych do narodowych i t. d.

Przeważne jednak znaczenie będzie miała jak się samo przez się rozumie, powiada *Wanderer*, decyzja Czechów. Stawiano sobie dotychczas i słusznie następujące pytania: Czy przyjdą do rady państwa? czy mają przyjść? czy może muszą przyjść albo czy też nie mogą i nie powinni przyjść?

Na pierwsze pytanie nikt dziś odpowiedzieć nie może, jak się już wyżéj rzekło. Czy mają przyjść — nad tém trzeba się jeszcze dobrze zastanowić. Odpowiedź na to pytanie dzisiaj jest zawczesna — trzeba najprzód przypatrzeć się politycznéj konstelacji przed wyborami, podczas wyborów i po wyborach. Dopiero szanse polityczne, jakie się potém okażą, mogą być stanowczemi.

O tém, aby Czesi musieli przyjść do rady państwa, ani mowy nie ma. Przymusu tu nie ma żadnego.

Inaczéj zupełnie ma się rzecz z pytaniem, czy przyjść mogą? Dla czegóżby nie mogli? Czy może tem samem sprzeniewierzyliby się oni swym zasadom?

Różne w tym punkcie są opinje. Naszém zdaniem, pisze *Wanderer*, mogą oni ewentualnie wejść do rady państwa.

Kończąc, wykazuje *Wanderer*, że niekoniecznie trzeba uznawać legalności jakiegoś zgromadzenia, aby módz brać udział w wyborach do tegoż i w obradach jego, przykładów na twierdzenie to nie trzeba szukać daleko; najnowsza historja samych Czech dostarcza sama kilka takich przykładów. Czesi nie uznawali legalności i kompetencji sejmu rakuskiego r. 1849; nie uznawali oni legalności rajchsratu 1861, a jednak brali udział w tych zgromadzeniach. — Reasumując nareszcie treść całego artykułu pisze *Wanderer*:

„Czy Czesi wejdą do rady państwa, niewiadomo; czy mają wejść, zależy od okoliczności politycznych; że muszą wejść jest nieprawdą; że nareszcie mogą wejść, nie podlega wątpliwości; również jak nie wątpimy, że im wolno wejść — jeżeli tylko wejście ich da się usprawiedliwić ze stanowiska zdrowéj praktycznéj polityki, to jest, jeżeli wejście ich odpowiadać będzie interesom partji, interesom kraju i monarchji. Te trzy względy, ale też li tylko te trzy względy, niechaj rozstrzygają“!

Podaliśmy wiernie całą treść artykułu *Wanderera*, który wyczerpująco przedstawia fazę, w jakiéj w téj chwili znajduje się kwestja wejścia lub nie wejścia do rady państwa.

Centraliści wiedeńscy i ich poplecznicy żydowscy.

Wiedeń 2 lipca.

ω. Dotychczas centraliści niemieccy popierali gorliwie w Wiedniu swych współmieszkańców — żydów, wszędzie i zawsze dla korzyści swych materjalnych. Za pokrywkę służyły teorje: równouprawnienia, wolności, postępu etc., nakazujące walczyć w obronie uciśnionych, których, prawdę mówiąc, nikt nie uciska.

To zresztą było do wytłómaczenia, bo jedni i drudzy mieli z takiego sojuszu znaczne korzyści.

Centraliści wpływowi i ich publicystyka mogli z łatwością swoim przyjaciołom utorować drogę do honorów, korzystnych posad i robienia na giełdzie wielkiéj fortuny, przez wyzyskiwanie rozmaitych koncesji od rządu im nadawanych za protekcją polityków centralistycznych czyli rządowych; bogaci zaś obywatele żydowscy widząc, jak bez stosunków, sięgających do sfer politycznych, wielkich rezultatów i na polu finansowém osiągnąć nie można, chętnie się związali z politykami zowiącymi się „Verfassungstreu“, z publicystyką i z systemem centralistycznym, i zawsze razem szli do celu jednego: „money making“. Używano wspólnie rozkoszy świata i ze wszystkiém się dzielono, co przyniósł system i teorja nieokreślonéj „Verfassungstreue“.

Tak się wyrobiły rzeczy i stosunki między centralistami niemieckimi a żydami niemieckimi, zacząwszy od Wiednia aż do kończyn odległych prowincyj... chociaż w miarę oddalenia słabiéj się odcieniowują stosunki i ich korzyści materjalne.

Pod względem solidarności obu żywiołów na polu finansowo-polityczném przeważał zawsze Wiedeń.

Tém się tłómaczy, że do punktu centralnego, z którego czerpać mogą wtajemniczeni i „konstytucyjnie“ nastrojeni politycy i finansiści, wielkie skarby świata bez pracy — że do centrum tysiące pielgrzymów z różnych części monarchji pociągnęło.

W Wiedniu dużo z nich doszło do znacznych dostatków, wielu do miernych funduszów, jednak zawsze przewyższających ich niegdyś domowe marzenia. O większéj części przybyszów nic nie słychać, bo ci się biedzą, jak przedtém.

Ze wszystkich prowincyj Galicja dostarcza najwięcéj „spekulantów“, którzy z namysłu, lub w skutek „okoliczności szczęśliwych“ osiedlają się w Wiedniu i należą do pożytecznych narzędzi lub gotowych do usług rządu mającego władzę w ręku.

Ci ludzie bez żadnego prawie wyjątku przerabiają się na Niemców wierno-konstytucyjnych; zdaje im się, że ich pozycja, ich stosunki z giełdą i biurokracją nie pozwalają im mieć odrębnego zdania, różniącego się od zdania ich przyjaciół finansowych, którym „na tym bruku“ i z tym systemem od wielu lat dobrze się wiedzie.

Są to prawie wszyscy ludzie miernych zdolności, bez głębszéj nauki i wiedzy, którzy dopiero w Wiedniu zapoznawszy się z klasą liczną „zbogaconych“ gründerów, verwaltungsratów, czują się ludźmi namaszczonymi wyższą kulturą niemiecką.

Otóż, jakby na pokrzepienie ducha, znaleźli centraliści (ci, którzy teraz w duchu centralistycznego rządu i systemu agitują) w tém „zbiorowisku“ materjał przydatny do swoich „robót“ politycznych na prowincji.

Faktem jest, że w skutek wskazówek z góry, zajmują się w Wiedniu propagandą agitacyjną żydowską w Galicji. — Najpierw ma być uwzględnioną strona finansowa.

Pod tym względem skutecznie wywierają się wpływy na „zbogaconych“ różnemi rządowemi koncesjami „współwyznawców“ galicyjskich żydów, którym wypada przyjść w pomoc... bo są „Verfassungstreu“.

Prócz tego i „struzza wyznaniowa“ ma być nieznacznie poruszoną przez stowarzyszenie „Alliance israelite“, która ma pewien oddźwięk „humanitarny“ w społeczeństwie żydowskiém postępowém, i tym sposobem zaprojektowanéj „secesji“ żydów galicyjskich ma być odjęte *odium* złączone z każdym krokiem „renegactwa“.

Niezawodnie w centrum państwa, gdzie władza rządowa ma tyle łask złotodajnych do rozdzielania, ci ludzie, którzy gotowi będą do niesienia ofiar na agitacje przeciw krajowi, z którego się wynieśli, znajdą swój rachunek... po zamknięciu bilansu — nie myśląc o powrocie do kraju.

Naturalnie, że tylko wtedy, jeźli „puszka Pandory“ nie przejdzie w inne ręce w tutejszym rządzie.

Ale inna rzecz i inna kwestja: co mogą skorzystać żydzi galicyjscy z takich manewrów, które pozostawić muszą po sobie skutki, co najmniéj, niedobre. — Wszak kilkakroć sto tysięcy obywateli kraju, mojżeszowego wyznania, wyekspatrjować się nie może, jak mała liczba ich „zbogaconych“ współwyznawców? A przecież stosunek między krajowcami potém byłby inny, musiałby się zmienić na gorsze.

I w „Beocji“ przecież musianoby pojąć, że dwa obozy nieprzyjacielskie, uszykowane do boju... to nie jedno, i że się nie zebrali w celach pojednawczych — a cóż dopiero u nas, gdzie „zmysł zdrowy“ jeszcze nie obumarł, gdzie tradycja w umysłach żyje, która nam powiada: „że znaczny odłam żydowskiego plemienia znalazł na ziemi naszéj, wśród mieszkańców téj ziemi, przyjęcie gościnne i schronienie przed barbarzyńskiém prześladowaniem narodów, chełpiących się „wyższą kulturą“ — i gdzie duch postępu czyli duch czasu każe nam wszystkim w naszym dobrze zrozumianym interesie dążyć do zacierania wszelkich przesądów, szorstkości czy szczepowych, czy wyznaniowych, i różnych z średnich wieków pozostałych usterek, — czy u nas, powiadamy, możnaby sobie wyobrazić coś takiego, jak: apatja i zaparcie się „godności narodowéj“, gdybyśmy na takie (nie powiadamy jakiéj natury wezwanie, bo nam brak wyrazu odpowiedniego) wezwanie żydów galicyjskich nie mieli podnieść rzuconéj rękawicy, i zasadniczo nie zająć stanowiska odrębnego w kraju, jakieby nam dobro jego zająć kazało? co w każdym razie nie mogłoby wtedy być połączone z korzyścią obu stron. Assimiliacja moralna, na solidarności interesów oparta, stałaby się może z wielką szkodą jednych, a może w części z małą szkodą drugich, u nas w Galicji „sfinxem“, o którym się mówi ale którego się nie widzi.

Konkluzja z przedłożenia całkiem bezstronnego rzeczy byłaby ta:

1. Obranie drogi anti-krajowo-narodowéj pod firmą „Verfassungstreue“ czyli centralizacji władzy (jaka była czy pod Bachem czy od roku 1861 i jest do dziś, tylko pod formą inną), jest odszczepieństwem i negacją „solidarności“ mniejszości żydowskiéj z większością narodową.

2. Wyrazy ogólnikowe i nazwy, jak: Verfassungstreu, Einheit, *meritum* rzeczy nie alterują w oczach ludzi, mających zdrowe zmysły; jest to centralizacja.

Żeby u góry, zkąd myśl „secessji“ pochodzi, nie wiedziano o co rzecz chodzi, tego twierdzićby nie mógł i człowiek słaby „na umyśle“.

3. Że wiedeńscy „popieracze“ téj idei „rozbratu“ wiedzą dokładnie, że takie usługi wynadgradzają się i że im krajowe interesa obojętne — to przyzna każdy znający tych ludzi zmaterjalizowanych.

4. Żeby zaś w kraju ci przewodnicy, którzy stanęli na czele agitacji żydów (czy to jako przedstawiciele osobnéj rasy semickiéj w kraju słowiańskim, czy jako reprezentanci osobnéj religji — nie wiadomo), mieli zupełną samowiedzę polityczną i umieli ocenić doniosłość swéj akcji anti-krajowéj — tego przypuścić niepodobna.

Raczéj wolimy się domyślać, że to z po za kraju fałszywe wyszły proroki i ich — jak się to dzieje najczęściéj — usłuchano w obczyźnie.

Uważaliśmy za nasz obowiązek podnieść głos ostrzegający w interesie kraju i jego mieszkańców. Jeźliby głos ten był „wołającym na puszczczy“ — to nie nasza będzie w tém wina; pozwolilibyśmy sobie w takim razie (czego się obawiamy, a wcale sobie nie życzymy) odwołać się na nasze przestrogi — i dziś prosimy o przejęcie się tą admonicją starych myślicieli.

Discite moniti et necordamini.

Czy do namysłu już zapóźno?

Korespondencje „Kraju“.

Paryż 29 czerwca.

(N. N). Prawdopodobnie na jutrzejszém posiedzeniu zgromadzenia pan Dufaure przedstawi projekta konstytucyjne zaproponowane przez rząd Thiersa na kilka dni przed jego obaleniem. P. Dufaure ma wezwać zgromadzenie, aby te projekta wzięło pod obrady zaraz po ferjach parlamentarnych.

Lecz czasy się zmieniły — wprawdzie jeden tylko miesiąc upłynął od chwili powstania rządu walki, lecz miesiąc ten przeszedł po nad Francją i projektami konstytucyjnemi p. Thiersa, jak gdyby cały wiek. Nie zdaje mi się, aby koalicja z d. 24 maja, która wywróciła rządy Thiersa, myślała dziś o przyjęciu projektowanych przez niego reform konstytucyjnych i wytworzeniu jakiejś republiki, chociażby z formą zachowawczą, o której marzył p. Thiers.

Monarchiczna większość zgromadzenia łudząc się ciągle swemi nadziejami politycznemi, nie pozwoli, albo przynajmniéj nie przyłoży ręki do ukonstytuowania republiki nawet z imienia. W przeciągu tego miesiąca widzieliśmy tyle reakcyjnych jéj postanowień, że wszystko potwierdza tylko moje mniemanie. Przypomnieć tu muszę potępienie dziennikarstwa, zaskarżenie deputowanego Ranc'a i aprobowanie dekretu prefekta lyońskiego p. Ducros względem pogrzebów cywilnych, które jest jawném zaprzeczeniem wolności wyznań.

Kwestja wyznaniowa jest ciągle na porządku dziennym. W wczorajszéj *Gazette de France* p. Chesnelong duputowany niższych Pyrenei rzucił klątwę na bezwyznaniowych, potępił materjalizm i przemawiał za wzbronieniem pogrzebów cywilnych. Inny deputowany p. Arnaud zagorzały katolik, lecz zarazem republikanin, na list Chesnelong'a ogłosił wyborną odpowiedź w kilku dziennikach. Pan Arnaud broni w swym liście zasady, co w 80 lat po rewolucji 1789 r. zdawało się zbytecznem że: ograniczać, ujmować w jakieś przepisy wolność sumienia lub dotykać w jakikolwiekbądź sposób, jest to niweczyć ją zupełnie.

Ponieważ już wspomniałem o wolności sumienia i pogrzebach cywilnych muszę tu jeszcze dodać, że w skutek nakazu prefekta lyońskiego, aby pogrzeby cywilne odbywały się przed siódmą godziną rano, wolnodumcy lyońscy znaleźli sposobność prędkiego zaprotestowania i korzystając ze śmierci jednego z swych zwolenników, który był prostym robotnikiem, pochowali go o czwartéj godzinie rano wobec kilku tysięcy osób. Tym sposobem nietylko bezwyznaniowi, lecz wszyscy ci, którzy zrozumieli, że wolno umierać i być pogrzebanym jak kto chce, z księdzem lub bez księdza, pokazali prefektowi lyońskiemu niewłaściwość jego dekretów. Z licznych dzienników wychodzących w tym mieście widzę, że p. Ducros prefekt, wydał nowy dekret, prawdziwie godny czasów średniowiecznych, mocą którego na pogrzebie cywilnym nie może znajdować się więcéj jak 300 osób.

W jednym z poprzednich listów nie wchodząc w zasady pogrzebów cywilnych, potępiłem manifestacje, jakie często zdarzają się przy nich; p. Beulé minister spraw wewnętrznych, mówiąc przeciw nim w zgromadzeniu, przytoczył wiele nadużyć, tak np. mały jedenastoletni chłopak Barbacot został pochowanym bez pomocy religijnéj, a to w trzy dni po odbyciu pierwszéj spowiedzi i komunikowaniu się. Za trumienką jego szło cztery tysiące wolnomyślicieli, między którymi mer miasta, dwóch adjunktów, ośmiu radców miejskich i dwóch radców departamentalnych.

Zwykle to tak bywa, gdy sprawy wyznaniowe przechodzą w dziedzinę polityki. Czyż stronnictwo ultramontańskie nie odznacza się równąż zawziętością? Czyż nie widzimy licznych deputowanych na wszystkich manifestacjach religijnych, jakie się odbywają dzień w dzień w tych czasach? Podczas częstych pielgrzymek do miejsc mniéj lub więcéj świętych jak Lourdes, Salettes, Sevres, Paray-le-Moniel i t. d. pobożni lub udający pobożnych śpiewają na nutę kantyczkową o zniszczeniu Francji przez Thiersa, wzywają błogosławieństwa boskiego dla Mac-Mahona i proszą, żeby niebiosa zesłały Henryka V.

Lecz dosyć o tém.

Pozawczorajsza *Republique française* podała *in extenso* trzy mowy wypowiedziane w Wersalu w rocznicę urodzin Hoche'a jenerała pierwszéj republiki. Obchód ten miał się odbyć pod gołém niebem, lecz zakazany przez policję, miał miejsce u p. Jeandel, radcy miejskiego, przy udziale kilkuset osób. Pp. Jeandel, Carnot i Gambetta zabierali głos. Mowa tego ostatniego zajmuje dwie wielkie strony w *Republique française*. Mowa p. Gambetty, uważanego przez opinję publiczną za przyszłego naczelnika państwa, jest bardzo umiarkowaną, chociaż ostro sądził w niéj dzisiejszy rząd i wypadki, które podług niego więcéj są śmieszne niż straszne. Obecne ministerjum nazwał przy téj sposobności najniedołężniejszém i najsłabszém. Co zaś do prezydenta marszałka Mac Mahona, to przypomniał on jego uroczyste przyrzeczenie i dodał że „świat i historja sądzić będą z największą surowością tego, który wyjdzie z legalności, żeby wejść na drogę gwałtu“.

Wczorajsze dzienniki podają długi list nowo wybranego deputowanego Ranc'a, którego za zezwoleniem zgromadzenia, rząd postawił w stanie oskarżenia. Pan Ranc wyjaśnia swoje stosunki z komuną paryzką, przypomina swoje zachowanie się podczas stanu oblężenia, wzywa świadectwa pp. Renault i Duval, prefekta policji i prefekta departamentu, mówi, że oni nie raz zaszczycali go swoją wizytą w merostwie Paryża, rozszerza się nad czasem, w którym był wszechwładnym dyrektorem policji w Tours i Bordeaux i zaręcza, że sądy wojenne nie znajdą ani jednego czynu arbitralnego, któryby świadczył przeciw niemu. W każdym razie dotąd nie przedstawił się on swoim sędziom, a dzienniki mówią, że schronił się do Bruxelli.

P. Ernest Lefevre, administrator dziennika *Rappel*, obwiniony również za należenie do komuny, został aresztowanym przez władzę wojenną.

Poznań. W przeszłą sobotę odbyło się w Poznaniu walne zebranie „Towarzystwa pomocy naukowéj dla kobiet.“ Czynności tego towarzystwa są ze wszech miar godne uwagi, i dla tego postaramy się podać o nich dokładniejszą wiadomość podług obszernego sprawozdania zamieszczonego w *Dz. Pozn.*, pomijając szczegóły dotyczące zarządu, a głównie stanu kasy „Towarzystwa pomocy naukowéj dla kobiet.“ Myśl założenia podobnego towarzystwa była nader szczęśliwą, tak rychłém jéj uskutecznieniem z największą słusznością może pochlubić się Wielkopolska wobec innych dzielnic Polski, zwłaszcza Galicji, posiadającéj daleko więcéj środków do tego. „Towarzystwo pomocy naukowéj dla dziewcząt“ złożone z samych prawie kobiet, z bardzo małym wyjątkiem, nie wygłaszało szumnych programów o równouprawnieniu, nawet systematycznie unikało i unika wszelkiéj o tém wzmianki — aby tém jednem słowem nie zaszkodzić całéj sprawie wobec ludzi uprzedzonych lub przeciwnych podejmowaniu u nas téj kwestji — a pomimo to, prace „Towarzystwa pomocy naukowéj dla dziewcząt“ są właśnie pierwszą próbą postawienia téj kwestji na gruncie praktycznym.

W naszych stosunkach społecznych, t. z. kwestja kobieca redukuje się właściwie do kwestji dania kobiecie możności do zajęcia w społeczeństwie niezależnego stanowiska. Skoro raz kobieta pod względem materjalnym będzie niezależną, żądane przez wszystkich ludzi szczerze postępowych równouprawnienie samo przez się przyjść musi.

W Ameryce, Anglji, nawet w Niemczech, gdzie mniéj zważają na pozory, a więcéj na istotę rzeczy, kwestja ta zajęła właściwe sobie miejsce i pod właściwą jéj nazwą „równouprawnienia“ stała się przedmiotem ożywionéj walki nietylko w teorji, ale na każdym prawie kroku w życiu praktyczném. U nas zaś, gdzie frazes, pozory, forma, nieraz stanowczo wpływają na rzecz samą, kwestja kobieca zajmująca na zachodzie i w nowym świecie pierwszorzędne miejsce pomiędzy kwestjami socjalnemi — musi objawiać się w formie najskromniejszéj, najmniéj budzącéj podejrzenia. I chociaż w chwili obecnéj, nie zważając na krzyki wsteczników i żarty profanów, możnaby bardziéj stanowczo wystąpić w téj kwestji, ponieważ jednak ze strony kobiet dotychczas nie widać prawie żadnéj inicjatywy, więc musimy zadowolnić się skromnym początkiem pracy na tém polu.

W małéj sali bazarowéj w Poznaniu rzadki w swoim rodzaju przedstawiał się widok. Panie i panny zebrały się bardzo licznie (więcéj czterdziestu) i obrawszy na przewodniczącą panią Sewerynową hr. Mielżyńską, która następnie powołała na sekretarkę p. Kornelję Grabską, przystąpiły do obrad nad kwestjami stojącemi na porządku dziennym walnego zebrania. P. Bibianna Moraczewska w imieniu dyrekcji towarzystwa p. n. dla dziewcząt poprzedziła szczegółowe sprawozdanie z jego czynności, krótkim poglądem na historję i rozwój rzeczonego towarzystwa. Towarzystwo to powstało naprzód w Toruniu, a w Poznaniu istniało jako jego filja od 18 maja r. 1871 do 14 czerwca roku przeszłego; następnie zaś T. p. n. dla dziewcząt rozpadło się na dwa zarządy: na toruński i poznański, co ogromnie korzystnie oddziałało na dalszy rozwój towarzystwa.

Z początku działalność zarządu poznańskiego ograniczała się tylko na samo miasto Poznań, ale z czasem zakres jego działalności rozszerzył się i na 21 powiatów w. ks. poznańskiego, z którego cztéry powiaty zostały przyłączone do dyrekcji toruńskiéj.

P. B. Moraczewska podnosi szczególniéj trudności, z jakiemi przychodziło dyrekcji towarzystwa walczyć przy wyborze osób do zbierania składek po powiatach. Bardzo niewielka liczba pań po otrzymaniu odezw od dyrekcji zgodziła się podjąć trudnego obowiązku zbierania składek. Większa część pań, na które liczono, odmówiła pod rozmaitemi najczęściéj błahemi pozorami. Nieraz z tego powodu musiano prowadzić długą korespondencję, i pomimo to kilka powiatów dopiéro zaledwie od roku przyszłego będzie należeć do składek.

Zadaniem T. p. n. dla dziewcząt jest przychodzenie w pomoc kształcącym się w każdym zawodzie praktycznym, a jednak dotychczas największa ilość kandydatek zgłaszała się na nauczycielki i krawczynie.

W ciągu roku przeszłego liczba uczennic utrzymywanych kosztem towarzystwa częściowo lub całkowicie wynosiła 31; z tych 8 kształciło się na nauczycielki, 15 na krawczynie, 2 na modniarki, 1 na wiejską gospodynię, 1 na muzykuskę, 2 w szkole handlowéj i t. d.; oprócz tego towarzystwo okazuje pomoc nawet kształcącym się na kucharki, praczki i t. d.

Towarzystwo p. naukowéj może działać zarówno dobroczynnie na wszystkie warstwy społeczeństwa, ułatwiając kobietom wszystkich stanów możność kształcenia się w obranym przez nie zawodzie. Lecz co najdziwniejsza, że do zawodów obiecujących najwięcéj korzyści i niezależności, jak n. p. do handlu wyższego, potrzeba było gorliwie namawiać, zanim zaledwie dwie się zgodziły na wyjazd do Brzegu na Szląsku. Fundusze towarzystwa powoli zaczynają wzrastać, a tém samém można mieć nadzieję, że zakres jego działalności musi znacznie się rozszerzyć. Towarzystwo p. n. nie odpowiedziałoby ani swéj nazwie, ani swemu zadaniu, gdyby chciało gorliwie zajmować się kształceniem kucharek — na których u nas w Polsce nigdy nie zbywało — a nie pomyśliło o wyższém wykształceniu swoich kandydatek, w zawodach dotychczas niedostępnych kobietom.

Sprawy miejskie i powiatowe.

Posiedzenie rady miejskiéj krakowskiéj z dnia 3 lipca.

Przewodniczący wice-prezydent miasta dr. Szlachtowski; radców obecnych 38.

Sekretarz odczytuje pismo namiestnictwa wystosowane do prezydenta miasta, którém oznajmia, że ponieważ szkoły przemysłowe w innych prowincjach monarchji austr. otrzymują ze skarbu państwa bądź jednorazowe datki bądź stałe roczne subwencje, na co rada państwa fundusz w kwocie 160,000 złr. na rok bieżący wyznaczyła; przeto i gminy krakowska i lwowska utrzymujące dotąd wyłącznie swemi funduszami szkoły przemysłowe mogą mieć nadzieję uzyskania stałéj subwencji rocznéj ze skarbu państwa, jeśli uczynią co w ich mocy dla podniesienia tych zakładów, a następnie jeśli przedstawioną będzie ministerstwom handlu i oświecenia konieczna potrzeba udzielania takiego zasiłku pomienionym zakładom.

Wydział krajowy wzywał magistrat o przedłożenie uchwały rady miejskiéj czy i pod jakiemi warunkami gotową jest objąć zarząd tutejszych szpitali św. Łazarza i Ducha.

Pierwsze z tych pism odesłano do sekcji szkolnéj, drugie do sekcji sanitarnéj łącznie z sekcją skarbową.

Z porządku dziennego wnosi r. Friedlein imieniem sekcji ekonomicznéj o nabycie gruntu przy rogatce rakowieckiéj na własność gminy od wys. skarbu na rozszerzenie tejże rogatki po cenie 2 złr. 50 c. za sążeń — przyjęto.

Radca Dworski przedkłada wniosek sekcji V, aby p. Trylskiemu kanceliście w celu wynagrodzenia utraconego obecnie w skutek organizacji straży ogniowéj mieszkania przyznać od 1 lipca dodatek osobisty 200 zła.

Wniosek ten przyjęto z opuszczeniem wyrazu „osobisty“.

Radca dr. Rydzowski przedkłada imieniem sekcji prawniczéj do zatwierdzenia projekt utworzenia oddzielnego funduszu na płacenie emerytur wysłużonym urzędnikom i sługom miejskim z opłat urzędników i sług oraz z dotacji funduszu miejskiego, tudzież statut emerytalny dla urzędników i sług magistratu m. Krakowa.

Przy dyskusji ogólnéj radca dr. Jakubowski sprzeciwia się przyjętéj zasadzie, że do utworzenia funduszu emerytalnego ma się przyczyniać fundusz miejski roczną dotacją 2000 złr. W takim razie bowiem fundusz miejski ponosiłby znaczny ciężar, bo z niego opłacanoby emerytury dotychczasowe wynoszące około 13,000 złr., a oprócz tego musianoby płacić owe 2000 złr. na utworzenie funduszu emerytalnego. Zdaniem jego więc fundusz emerytalny winien powstać głównie ze składek stowarzyszonych t. j. z opłaty 2% od pobieranéj przez urzędników pensji oraz z innych wpływów w projekcie wymienionych — dla tego żądał opuszczenia dotyczącego ustępu.

Radca Chrzanowski podziela zdanie poprzedniego mowcy.

Przy głosowaniu wniosek radcy dr. Jakubowskiego przyjęto.

Stósownie więc do téj zmiany uchwalono cały projekt powyższego urządzenia. Szczegółowych paragrafów statutu nie łano uchwalić, gdyż zabrakło kompletu.

Koniec posiedzenia o g. 8 w wieczór.

Kronika potoczna i rozmaitości.

Kraków, 3 lipca.

Komisja dla filozofji, któréj utworzenie poprzednio już uchwalił wydział historyczny krakowskiéj akademji umiejętności, wczoraj się ukonstytuowała. Celem jéj jest: 1) szczegółowe badanie historji filozofji w Polsce; 2) udzielanie sobie przez referaty wiadomości o nowościach na polu filozofji i o dzisiejszym jéj ruchu. Przewodniczącym komisji został dr. Kremer, sekretarzem dr. Maurycy Straszewski.

Komisja fizjograficzna akademji umiejętności w Krakowie, zabiera się ochoczo do zbadania Galicji pod względem przyrodniczym. Oprócz licznych wycieczek członków w okolice Krakowa, w których także uczniowie szkół niższych i wyższych udział biorą, robi dr. Reman, docent botaniki w tutejszéj wszechnicy, badania w okolicach Czortkowa, Zaleszczyk i Podwołoczysk. Podczas wakacji uda się prof. Kolbenhewr z Bielska, także z polecenia komisji, do Karpat, celem przedsięwzięcia badań botanicznych i orograficznych. Oddział mineralogiczny zabiera się do badań na Podolu i w Tatrach, oddział zoologiczny do badań na Podolu, w sądeckiém i t. d. Dla przechowania zbiorów wyznaczyła akademja komisji na II piętrze obszerną salę i pokój.

* **Z przyjemnością** udzielić możemy publiczności wiadomość o zgodzie, jaka nastąpiła w tych dniach pomiędzy towarzystwem sztuk pięknych z jednéj strony, a Janem Matejką i kilkunastoma artystami. Wiadomo bowiem, że w skutek nieporozumienia od kilku lat artyściowi cofnęli się od wszelkiego udziału w wystawie towarzystwa, że urządzili chwilowo osobną wystawę w Spiskim pałacu i złączyli się w towarzystwo wzajemnéj pomocy. Podział taki sił lubo był koniecznym, nie powiemy, aby był korzystnym dla obu obozów, bo i towarzystwo sztuk pięknych słabo funkcjonowało, pozbawione tylu sił artystycznych i stowarzyszenie artystów z braku funduszów i wyrobionych stosunków w kraju nie prędko mogło myśleć o rozwinięciu się i utrzymaniu się o własnych siłach. Dlatego z prawdziwą radością dowiedzieliśmy się o zgodzie i zlaniu się tych dwóch towarzystw. Nie wiemy zkąd wyszła do tego inicjatywa; jeżeli towarzystwo zrobiło pierwszy

krok, to musimy przyklasnąć temu prawdziwie obywatelskiemu postępkowi członków komitetu. Pierwsze posiedzenie wspólne już się odbyło; uradzono na niem zmianę statutów, włączenie pomocy wzajemnej artystów w zakres czynności towarzystwa i na członków czynnych proponowano pięciu artystów tj. Jana Matejkę, Łuszczkiewicza, Szynalewskiego, Kossaka, Jabłońskiego. — Wystawa została zamkniętą na dwa miesiące; przez ten czas nastąpi zorganizowanie, Jan Matejko wezwie artystów polskich do gorliwego udziału w wystawie i możemy żywić nadzieję, że wystawa krakowska przy téj nowéj zmianie rozpocznie epokę świetności swojéj.

Popisy publiczne. — Jutro w piątek dnia 4 lipca, odbędą się popisy publiczne: w szkole miejskiéj mieszanéj na Piasku, w szkole przy kościele ewangielickim, tudzież w internacie u pp. Wizytek.

Klasyfikacja uczniów gimnazjum Nowodworskiego (św. Anny) przy końcu roku szkolnego 1873: (Ciąg dalszy).

Klasa VI.

Uczniów wpisanych 52, z tych otrzymali:

Stopień pierwszy z odznaczeniem: 1. Hilary Schramm. 2. Morański Jan. 3. Schneder Leopold. 4. Buzdygan Mikołaj. 5. Górski Czesław.

Stopień pierwszy: 6. Wilczowski Leonard. 7. Werner Józef. 8. Podsadecki Stan. 9. Jaglarz Jan. 10. Gabrjel Józef. 11. Mikulski Aleks. 12. Zaleski Szczęsny. 13. Szyszyłowicz Ign. 14. Klimek Emil. 15. Kulikowski Wład. 16. Rotter Fryd. 17. hr. Mostowski Edward. 18. Nieniewski August. 19. Józefczyk Stan. 20. Buchlewicz Wacław. 21. Rogalski Antoni. 22. Schnitzel Emil. 23. Baran Ign. 24. Malarz Maciej. 25. Podlewski Kaz. 26. Komalski Stan. 27. Dziewoński Jakób. 28. Gałdeński Aleks. 29. Kossak Tad. 30. Dajszczyk Juljan. 31. Makuch Jan. 32. Niedzielski Paweł. 33. Pieczonka Marjan. 34. Zalas Stan. 35. Kosiński Adam. 36. Chowaniec Fryd.

Poprawiać będzie egzamin z poszczególnych przedmiotów po wakacjach 4-ch, odmówiono postępu 9-ciu, w ciągu roku opuściło szkołę 3-ch. (*D. c. n.*)

Klasyfikacja uczniów gimnazjum św. Jacka przy końcu roku szkolnego 1873: (Ciąg dalszy).

Klasa VII.

Uczniów wpisanych 39, z tych otrzymali:

Stopień pierwszy z odznaczeniem: 1. Fierich Maurycy. 2. Klakurka Mikołaj. 3. Sysak Gabrjel. 4. Szczyrbuła Jakób. 6. Sikora Fran.

Stopień pierwszy: 6. Szydłowski Jan. 7. Kromkaj Emil. 8. Oróg Kaz. 9. Pisek Wolf. 10. Koy Michał. 11. Mikuszewski Feliks. 12. Haylling-Degenfeld. 13. Przybielecki Adam. 14. Hubaczek Eugenjusz. 15. Gramatyka Karol. 16. Grzybczyk Jan. 17. Chmurski Serafin. 18. Czasch Marjan. 19. Szataśny Karol. 20. Pilch Jan. 21. Stepa Tomasz. 22. Arlet Jan. 23. Nalepa Michał.

Uczniów 10 przeznaczono do egzaminu poprawczego po wakacjach, świadectwo stopnia II otrzymał 1, stopnia III 5-ciu.

Klasa VI.

Uczniów wpisanych 27, z tych otrzymali:

Stopień pierwszy z odznaczeniem: 1. Aronsohn Samuel. 2. Waszkowski Jan. 3. Deiches Izrael. 4. Eichhorn Ferdynand.

Stopień pierwszy: 5. Günther Wład. 6. hr. Łoś Wincenty. 7. Riel Edmund. 8. Zieleniewski Edmund. 9. Komar Jozafat. 10. Keppler Zygm. 11. Parvi Ludw. 11. Franczak Józef. 13. Harsche Karol. 14. Nowicki Józef.

Uczniów 7 przeznaczono do egzaminu poprawczego po wakacjach, 6-ciu nie otrzymało promocji. (*C. d. n.*)

Zapytywani o to, stanowczo niniejszém oświadczamy, że uwagi o reformie tow. strzeleckiego, któreśmy przed kilkoma dniami w piśmie naszém umieścili, nie pochodzą od żadnego z członków tow. strzeleckiego w Krakowie.

* **Kraków** nie posiada żadnego ogródka dziecinnego, dobrzeby więc było, aby komisja urządzająca plantacje wyznaczyła część jakąś na ten użytek i stosownie ją urządziła, aby dzieci mogły bawić się nie w prochu i piasku, ale na murawie pod okiem matek i nianiek.

Prezydent wyższego sądu krajowego we Lwowie, dr. Schenk, udał się do Wiednia, by przedstawić ministerstwu sprawiedliwości konieczność powiększenia liczby urzędników sądowych w wschodniéj Galicji i utworzenia sądów obwodowych wyłącznie dla spraw karnych w Sanoku, Brzeżanach, Kołomyi i w Suczawie na Bukowinie.

W tych dniach wyjdzie z druku nowy zbiorek poezyj Stanisława Grudzińskiego.

Witołd Skarzyński ze Spławia, otrzymał w uniwersytecie berlińskim, po napisaniu rozprawy i świetnym egzaminie ustnym, jaki złożył w dniu 26 czerwca b. r., stopień doktora filozofji z dodatkiem: *Summa cum laude.*

Przejście na wiarę żydowską. — We wtorek dnia 1 b. m., odbył się w bóżnicy stanisławowskiéj ślub pewnego izraelity z wieśniaczką, która z miłości dla przyszłego męża swego przeszła na wiarę żydowską.

W ciągu czerwca zwiedziło powszechną wystawę wiedeńską 1,216,118 osób a mianowicie: za opłatą całego wstępu 684,056, za zniżoną cenę 113,077, czyli razem płacących 797 334; niepłacących zaś, jako wystawcy, sprawozdawcy, robotnicy itp. 418,784.

— **Ofiarą** niezwykłéj burzy, jaka panowała w Wiedniu w ostatni poniedziałek był także olbrzymi balon znajdujący się na wystawie. Według zdania ludzi fachowych był to najpiękniejszy z balonów, jakie dotychczas zrobiono i razem z należącemi do niego przyrządami kosztował około 140,000 franków. Przytwierdzony był do ziemi 14 kotwicami i zwabiał do siebie mnóstwo ciekawych widzów. Za kilka dni miało nastąpić jego puszczenie w górę. Burza poniedziałkowa przerwała sznury, które go trzymały i poniosła w kierunku północno zachodnim. Natychmiast zatelegrafowano do wszystkich stacyj kolei żelaznych, aby doniosły, gdzieby i kiedy balon spadł na ziemię. Jakoż niedługo przyszła do Wiednia wiadomość telegraficzna, że tegoż samego jeszcze dnia o godzinie 6 wieczorem spadł pod Altenburgiem. W jakim stanie? w téj mierze telegramy się nie zgadzają, lecz jeśli został znacznie uszkodzony Wiedeńczycy byliby pozbawieni jednego z najciekawszych widowisk podczas wystawy, bo na zrobienie nowego balonu potrzebaby trzy miesiące czasu.

Zguba.—Dnia 2 b. m. w przechodzie z ulicy Szczepańskiéj ku Wielopolu, zgubiono pięć sztuk świadectw, a mianowicie: cztéry ze szkoły realnéj a piąte z normalnéj, na imie Franciszka Kłębkowskiego wystawione. Znalazca raczy takowe złożyć w handlu p. Korneckiego przy ulicy Szczepańskiéj.

HOTEL POLLERA. *Przyjechali:* Stanisław Hammer kup., Tadeusz Wiktor wł. d., H. Kassubcik kup. z Wiednia; Teofil Janiszewski ob. F. Turkuł wł. d. z Galicji; hr. Ksawery Rosnowski wł. d., Karol Kolnicz dr. praw ze Lwowa; Leonida Siedlecka obyw. z Harkowa; Hipolit Schmidt urz. z Rossji; W. Kłodnicki urz. z Warszawy; Grzegorz Horntan wł. d. z Petersburga; Roman Winkler obyw. z Tarnowa; Kaz. Schremer z Granicy.

HOTEL VICTORIA. *Przyjechali:* Lucjan Mierzejewski ob., Kazimierz Swierski ob., Michał hr. Tołstoj wł. d., Miecz. Sobański porucz. z Odessy; Ludw. Polak księgarz, Stefan Sierzputowski ob. z Warszawy; Książę August Sułkowski z Poznańskiego; Kazim. hr. Żeliński z Galicji; Barbara Łuszczyńska jenerałowa z Petersburga; Anzelm Łuszczyński wł. d. z gub. grodzińskiéj; Tadeusz Lachman z Mikulińców; Józef Pokosz urz. sąd. z Tarnopola; Józef Bilet obyw. ze Lwowa; Marcelina Czerwinska obyw. z Ukrainy; Józef hr. Ciechoński z Zagorzan; Michał Toczewski obyw. z Podlasiany; Te Szerstedt ob. z Wołynia.

HOTEL DREZDENSKI. *Przyjechali:* Emilja Stumer obyw., Ludwik Zakrzewski obyw., Albin Tomaszewski obyw. z Kongresówki; Gustaw Duchnowski dr. med., Michał Gerwuschin Mikołaj Simin z Rossji; Feliks Bentkowski urz. Edward Jantzen obyw. z Warszawy; Seweryn hr. Drochojowski wł. d. z Wołynia; Józef Ordęga ob. z Paryża; Ignacy Gołębiowski dr. m. z Podola; Ferd. Hubner kup. z Niemiec; Tom. Stacewicz chemik wojen. z Rostowa.

Gospodarstwo przemysł i handel.

W sobotę o godzinie 11 przed południem odbędzie się w sali izby handlowéj krakowskiéj narada właścicieli akcyj węgierskiéj kolei wschodniéj (Ostbahn) względem kroków, mających się uczynić u rządu węgierskiego, celem osiągnięcia regularnéj wypłaty kuponów tych akcyj. Interesowani zapewne nie omieszkają zgromadzić się na te narady — zdaje nam się, że w takim razie zachęta zbyteczna; własny interes powinien być dostatecznym bodźcem do przedsięwzięcia właściwych kroków.

Spodziewamy się także, że właściciele tych akcyj z całéj Galicji, a jest ich bardzo wielu, przyłączą się do kroków akcjonarjuszów krakowskich, aby przez samą już poważną liczbę wywrzeć nacisk na radę nadzorczą towarzystwa wschodniéj kolei węgierskiéj, która dzisiaj jedynie wymódz może na rządzie węgierskim spełnienie słusznych żądań akcjonarjuszów tejże kolei. O ponownem zwołaniu ogólnego zgromadzenia akcjonarjuszów mowy już prawie być nie może, a przynajmniéj trudno się na to spuszczać, gdyż wątpić należy, ażeby uwzględnione zostały formalne zarzuty, któreby przeciw pierwszemu ogólnemu zgromadzeniu dziś jeszcze podnieść można.

Ajencja banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu w Oświęcimie:

Oświęcim, 2 lipca. — Na dzisiejszym targu było wołów sztuk 1345, płacono parę na nogach po 250—420 zła., a za centnar mięsa loco Wiedeń $33\frac{1}{2}$—$34\frac{1}{2}$ zła. Do Wiednia na targ poniedziałkowy dostawiono wołów sztuk 4007, płacono po $32\frac{1}{2}$—$34\frac{1}{2}$ centnar mięsa.

W Berlinie przy spędzie 1712 wołów, płacono za centnar mięsa 22—24 talarów.

Ostatnie wiadomości.

W walce wyborczéj w Wiedniu samym nastąpiła chwilowa cisza. Dzienniki wiedeńskie zajmują się teraz przeważnie reakcją klerykalną we Francji i ostatnią mowę Deaka.

Serbski dziennik *Vidovdan,* wychodzący w Belgradzie, wyraża się bardzo sympatycznie o węgiersko-kroackiéj ugodzie i dochodzi do tego wniosku, że obecnie rozpoczyna się nowa era płodnéj i skutecznéj pracy dla obydwu krajów, szczególnie jednak dla Kroacji, uwolnionéj z pod politycznéj i finansowéj przewagi Madjarów.

Zgromadzenie narodowe odrzuciło wniosek Dufaure'a, żądający przekazania biurom zgromadzenia tych projektów konstytucyjnych, które już rząd poprzedni do obrad przygotował. Lewy środek popierał wniosek Dufaure'a, Gambetta zaś oświadczył, że zgromadzenie nie jest kompetentném do wzięcia projektów tych pod obrady, gdyż nie jest konstytuantą. Thiers nie był obecnym na posiedzeniu.

Telegramy „Kraju"

Wiedeń 4 lipca godz. $12\frac{1}{2}$ w nocy.— Badanie kolei lwowsko-czerniowieckiéj już jest ukończone; odnośny operat przedłożono rządowi.

Celowiec 4 lipca godz. $12\frac{1}{2}$ w nocy. Dziś popołudniu przybył tu cesarzewicz Rudolf. Władze i ludność witały go z oznakami najgłębszego uszanowania.

Kursa. — Wiedeń 3 lipca godz. —.— 4% zjednocz. dług państwa banku 67.45. — Zjedn. oblig. państwa w srebrze 72.55.—Losy z 1860 r. 102.—.— Akcje banku 976.—. — Akcje kredytowe 232.—.—Londyn 110.75.— Srebro 109.—. — Dukat —.—. — Lombardy 190.—. — Losy z 1864 r. 133.50. — Akcje franko-austr. 80.50. — Napoleony 8.85. — Akcje kolei Karola Ludwika 224.50. — Akcje kolei lwow. czern. 138.—.— Akcje kolei półn. wschodniéj 117.50. — Akcje banku związkow. 55.—.— Oblig. indemn. gal. —.—.— Akcje banku wied. dla obrotu 150.—.—Akcje anglobanku 190.—.—Akcje kolei rząd. 331.—. — Kolei siedmiogrodz. —.—. — Kolei Rudolfa 163.—.— Tramway 266.—. Banku budowy 127.—. — Akcje kolei wschodniéj 77.—. — Akcje banku anglo-węg. 58.—. — Akcje kolei zjedn. 135.50.—Losy tureckie 66.—.—Losy premj. węg. 81.50.—Akcje kolei bogumińskiéj 155.—. — Akcje kolei ces. Elżbiety 222.—. Akcje kolei półn. zachodn. 207.—.—. Akcje franco-hungaria 32.—. — Ogólny bank austr. 143.—.—

Kurs papierów i pieniędzy.

KRAKÓW, 3 lipca.	płacą Zła.	c.	żądają Zła.	c.
5% Obligacje indemn. galicyjskie..	74	—	76	—
kupon ubiegły ... —81				
4% Listy zastawne galicyjskie....	—	—	70	75
kupon ubiegły ... —2				
5% Listy zastawne galicyjskie....	77	—	79	—
kupon ubiegły ... —2				
4% Listy zastawne polskie serja I.	94	—	96	—
kupon ubiegły ... 11				
4% Listy zastawne polskie serja II.	93	—	95	—
kupon ubiegły ... 11				
5% Listy zastawne polskie nowe .	93	50	95	—
kupon ubiegły ... 13				
4% Listy likwidacyjne polskie....	78	50	80	—
kupon ubiegły ... 35				
5% Listy zastawne banku hip. gal.	84	—	86	—
kupon ubiegły ... 203				
6% Listy zastawne banku włościan.	—	—	96	—
kupon ubiegły ... —3				
Galic. zakładu kredyt. ziemskiego:				
5½% Listy zast. 36-letnie srebrem.	—	—	—	—
6% Listy zast. 36-letnie banknot..	—	—	—	—
6% „ 18-letnie „	—	—	—	—
Akcje kolei warszawsko-wiedeńskiéj.	—	—	—	—
„ „ galic. Karola-Ludwika ..	222	—	227	—
„ „ lwowsko-czern.-jaskiéj ..	136	—	141	—
„ banku dla han. i przem. 80 zła.	—	—	—	—
Losy krakowskie na 20 zła. ..	—	—	—	—
„ 5% (Donau-regulirung)..	—	—	—	—
„ premjowe węgierskie..	—	—	—	—
„ 3% tureckie 400 franków ..	—	—	—	—
„ miasta Stanisławowa ..	—	—	—	—
Srebro nowe austrjackie..	107	—	109	—
„ w kuponach ..	106	—	108	—
„ (obrączkowy rubel)	168	—	175	—
Ruble papierowe rossyjskie	154	—	156	—
Talary pruskie ..	164	—	166	50
Dukat obrączkowy ..	5	40	5	60
20-frankówka ..	8	80	9	—
Rumuńskie obligacje 100 tal.	39	50	41	50
WIEDEŃ, 2 lipca.				
Renta austrjacka 5% ..	67	40	67	60
„ „ w srebrze 5%	71	80	72	—
Losy:				
Z roku 1839 całe za 100 zła.	265	—	266	—
„ 1839 ⅕ „ 100 „	—	—	—	—
5% rząd. z r. 1854 za 250 „	94	—	95	—
% „ 1860 całe „ 500 zła.	102	—	102	50
% „ 1860 ⅕ „ 100 „	108	—	110	—
Rządowe „ 1864 za 100 zła.	133	50	134	—

	płacą Zła.	c.	żądają Zła.	c.
Węgierskie poż. prem. na 100 zła..	81	75	82	25
Kredytowe 1860 r. ... „ 40 zł. m. k.	169	—	170	—
Krakowskie ... „ 20 zł. a..	22	—	23	—
Ofen (Budy) ... „ 40 „	27	—	29	—
Rudolfa ... „ 10 „	13	50	14	50
Salzburga ... „ 20 „	21	—	22	—
Obligacje:				
Indemnizacyjne galicyjskie...	75	75	76	—
Pożycz. kolei węg. sr. 5% szt. 120 zła.	97	75	98	—
Akcje bankowe:				
Anglo-austrjackie ... za 120 zła.	189	—	190	—
Boden-Credit austrjac. .. „ 200 „	255	—	257	—
„ „ węgier. .. „ 200 „	59	—	60	—
Franco austrjackie .. „ 200 „	80	—	81	—
„ węgierskie ... „ 200 „	32	—	33	—
Galic. banku hipotecz. .. „ 200 „	—	—	—	—
„ dla handlu i prz. .. „ 200 „	—	—	—	—
„ Landebk. Lwów.. „ 100 „	—	—	—	—
Handelsbank wiedeński „ 200 „	125	—	126	—
Interventionsbank ... „ 200 „	—	—	—	—
Länderbank Verein... „ 200 „	116	—	117	—
Nationalbank ... „ 200 „	972	—	976	—
Unionbank ... za 200 zła.	179	—	180	—
Vereinsbank austrjackie „ 200 „	50	—	51	—
Verkehrsbank „ 200 „	148	—	148	—
Wechslerbank wiedeńs. „ 200 „	—	—	—	—
Wechslerstuben Gesel.. „ 200 „	—	—	—	—
Wiener Bank Verein... „ 200 „	178	—	180	—
Akcje kolei:				
Arcyksięcia Albrechta 200 zła. sr.	—	—	—	—
Alföld Fiume ... 200 zła. sr.	150	50	151	—
Dniestrzańska ... 200 „ „	—	—	—	—
Elisabeth ... 200 zł. m. k.	220	50	221	50
Linz Budw. 200 zła. sr.	—	—	—	—
Eperies-Tarnow ... 200 zła. sr.	8	—	9	25
Ferdinand Nordbahn 1000 zł. m. k.	2095	—	2100	—
Gal. Karl Ludwig ... 210 zła. sr.	222	—	222	50
Kaschau Oderberg ... 200 zła. sr.	150	—	151	—
Lemb. Czern. Jassy.. 200 zła. sr.	136	—	136	50
Rudolfsbahn ... 200 zła. sr.	158	—	159	—
Siebenbürger I ... 200 zła. sr.	146	—	147	—
Staatsbahn (500 fr.) 200 zła. sr.	325	—	327	—
„ II emisji..	—	—	—	—
Südbahn (Lombard.) 200 zł. m. k.	189	—	190	—
Theissbahn ... 200 zła. sr.	212	50	213	50
Tramway wied. ... 200 zła. sr.	264	—	265	—
Węg. galic. I. Łupk.. 200 zła. sr.	—	—	—	—
„ Nordostbahn .. 200 „ „	117	—	118	—
„ Ostbahn (500 fr.) 200 „ „	77	—	78	—

Akcje przemysłowe:	płacą Zła.	c.	żądają Zła.	c.
Baugesells. allg. oest. 200	122	50	123	—
„ Wied. .... 100 zł. w. a..	137	50	138	50
Bauverein „ 100 „ „ „ „	44	—	44	50
Kałusza .... 200 „ „ „	—	—	—	—
Masz. wied. .... 200 „ „ „	—	—	—	—
„ lwow. .... 100 „ „ „	—	—	—	—
Parcelacyjne galic.... 100 „ „ „	—	—	—	—
Wied. parcelacyjne... 100 „ „ „	—	—	—	—
Listy zastawne:				
Allg. oest. Bd. Kr. los... 5% zła. sr...	99	75	100	25
„ „ 33 lat los ... 5% w. a. ...	87	—	87	50
„ „ gm. 40 ..... „ „	85	—	86	—
Galic. Banku Hyp..... 6% w. a....	84	75	85	25
„ Banku Włośc. .. 8% „ „ ...	92	50	93	—
Nationalbank........ 5% m. k....	—	—	—	—
„ „ .... 5% w. a. ...	90	50	90	60
Węg. tow. kred....... 5½% „	81	—	81	50
Obligi pierwszeństwa:				
Arcyks. Albrechta .... 100 w. a. ...	84	50	85	50
Alföld Fiume........ 5% zła. sr...	86	25	86	75
Dniestrzańskie....... 5% „ „ ..	54	—	54	50
Ferd. Nordbahn...... 5% m. k....	89	50	—	—
„ „ „ ...... 5% zła. ...	87	—	—	—
„ „ „ ...... 5% zła. sr...	105	—	105	50
Gal. Kar. Lud........ 5% „ „ ..	—	—	102	—
„ II. em. .... 5% „	98	—	99	—
„ 1871 III. .... 5% „	96	50	97	—
Kasz. Oderb......... 5% „	90	50	90	75
Lwów.-Czern.-Jassy:				
„ I 1865 .... 5% sr. w. a..	72	50	72	75
„ II 1867 .... 5% „ „ „	83	—	—	—
„ III 1868 .... 5% „ „ „	74	—	74	50
„ IV 1872 .... 5% „ „ „	—	—	—	—
Mähr. Sch. Central.... 5% „ „ „	83	50	84	—
Siebenbürgen I. ..... 5% sr. w. a..	88	25	88	75
Südbahn (Lombardy). 3% „ „ „	109	25	109	75
Theissbahn.......... 5% „	—	—	—	—
Węg.-galic. Łupkow. . 5% „ „ „	80	25	—	—
„ Nordostbh... 300 5% „ „ „	76	25	76	75
„ Ostbahn .... 300 5% „ „ „	70	15	70	35

WARSZAWA, 1 lipca.	Rrs.	k.	Rsr.	k.
Listy zastawne serji 1. 4%	95	20	95	50
„ „ „ 2. 4%	93	85	94	15
kupon ubiegły...........	10	—	—	—
„ nowe 5%	93	85	94	15
kupon ubiegły...........	12½		—	—
„ likwidacyjne 4%	79	10	79	40
kupon ubiegły	33	⅓	—	—

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Stanisław Gralichowski.

Lekarz zębów i dentysta

magister **Adolf Lehrer** z Wiednia

mieszka stale w Krakowie przy ulicy Grodzkiéj pod Nr. 94 na I. piętrze naprzeciw handlu pana Karczmarskiego

ma zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że wyrabia bardzo piękne sztuczne

zęby i całe szczęki

tak z wulkanitu, jako też ze złota, które bez bólu osadza. Podróżni mogą otrzymać całą szczękę w przeciągu 36 godzin. Każdy ból zębów zostanie bez wyrwania zęba uśmierzonym: tudzież plombuje za poręczeniem, tak złotem, jako też i inną masą wypełniającą. (4386 2-10).

Godziny przyjęcia od 9 z rana do 5 po południu

FOLWARK

do sprzedania w obrębie miasta powiatowego Krosna pięćdziesiat i kilka morgów obejmujący. Pośredników wyklucza się. — Bliższéj informacyi pod A. G. poste restante Krosno na listy opłatne udzieli się. (4450 1-3)

Assystent farmacyi

znajdzie zaraz pomieszczenie w aptece

w Krzeszowicach. (4449 1-3)

Z dniem 1 Lipca r. b. wychodzący w Krakowie nakładem **Juljusza Wildta**

Dziennik Mód

rozpoczyna IVty kwartał swego istnienia.

Dotychczasowe powodzenie tego pisma, które powszechnie uznaném zostało za odpowiednie swemu przeznaczeniu, zbyteczném czyni wszelkie rozwodzenia się nad jego zaletami. Dosyć powiedzieć, że **Dziennik Mód** umieścił w ciągu trzech kwartałów przeszło **900 drzeworytów** zamiast 750 zapowiedzianych w prospekcie. — Część literacka oprócz **obszernego działu powieściowego**, zawierała nadto starannie opracowane artykuły o wszelkich przedmiotach mogących bliżéj interesować polskie czytelniczki.

W tym samym kierunku, **z ciągłą troskliwością o postęp** zewnętrzny i wewnętrzny **Dziennika Mód** i nadal redagowanym będzie.

Cena przedpłaty pozostaje ta sama, a mianowicie:
Z rycinami kol. kwart. 3 zlr. (2 tal. — sgr.) z przes.
bez rycin kolo. „ 2 „ (1 „ 10 „ „

Po téjże cenie są do nabycia komplety z 3ch poprzednich kwartałów.

Osobom udającym się do wód krajowych lub zagranicznych, albo na wystawę wiedeńską, **Dziennik Mód** na żadanie przesyłanym będzie do każdorazowego miejsca pobytu — **bez żadnéj osobnéj dopłaty.**

Uprasza się o **wczesne** nadsyłanie przedpłaty (w Austryi najdogodniéj za pomocą przekazów pocztowych) dla uniknienia przerwy w odbiorze numerów. — Listy i przekazy pieniężne adresować należy: **„Administracya Dziennika Mód w Krakowie ul. Grodzka l. 49.** (4404 3-3).

C. k. uprzyw. kolej galicyj. Karola Ludwika.

OGŁOSZENIE.

Dotychczasowy dodatek ażya do naszych cywilnych i wojskowych taryf podwyższa się od dnia I Lipca b. r. aż do dalszego postanowienia na 10%.

Dotychczasowe wyjątki od dodatku ażya niepodlegają zmianie. (4442 3-3)

Lwów w Czerwcu 1873 roku.

Dyrekcya ruchu.

C. k. uprzyw. kolej galicyj. Karola Ludwika.

OBWIESZCZENIE.

Od dnia 1 Lipca b. r. aż nadal znoszą się postanowione w naszéj ogónéj taryfie z dnia 15 maja b. r. dla klasy C., jakoteż w specyalnéj taryfie zawarte normy co do wyrazu: „ładunek w całych wozach“, a natomiast zaprowadza się inne. — Bliższe szczegóły powziąć można z wydanego dodatku do taryfy, który w naszych stacyach nabyć można. (4443 3-3)

Lwów w Czerwcu 1873 roku

Dyrekcya ruchu.

Drzewo budulec

do sprzedania.

500 sztuk drzewa miękiego należycie wysch nięte go od 10 do 17 cali w średnicy grubego od $6^1/_2$ do 8 sążni długiego, jest po umiarkowanéj cenie każdego czasu do sprzedania. — Drzewo to leży na składzie koło rzeki Popradu. — Kto takowe chce nabyć, niech się zgłosi w aptece w Starym Sączu — tak samo można tu 800 sztuk szwal 3 sążni długich nabyć. (4441 1-3)

Ogłoszenie.

Administracya młyna parowego Szczepan wskiego w Zawodziu ogłasza niniejszem, że swoich wyrobów mącznych nie bedzie miéć więcéj u pana **Piotra Schüsslera** w Krakowie w Sukiennicach pod Nr. 22 — w skutek czego niema tenże napisu aszego używać. (4447 2-3).

O składzie zaś innym pod naszym napisem w krótce Szanowną Publiczność w tém samém czasopiśmie zawiadomimy.

Panom **budowniczym i przedsiębiorcom budowy** donosimy najuprzejmiéj, żeśmy **swoją nowo wystawioną fabrykę** w **Gliwicach** wprowadzili w ruch i możemy własny

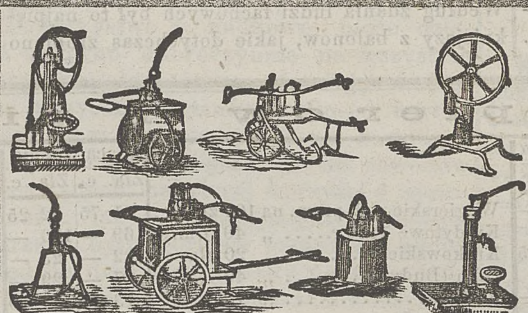
prawdziwy, patentowany i rozbierany cement drzewny

sprzedawać po najtańszych cenach w powyższém miejscu.

Hirschberg i Szl. w Czerwcu 1873 roku. (4409 3-3)

KAROL SCHMIDT

Fabryka drzewnego cementu.



F. KERNREUTER

Wiedeń

Hernals, Haupstrasse Nr. 115 przy kolei konnéj.

Sikawki ogrodowe i ogniowe wszelkiego gatunku i wielkości, przyrządy do sprowadzania wody, pompy do budowy, wyciągacze wody na każdą głębię, pompy do studzien, piwa, wina, spirytusu, oliwy, nafty, węże, wiadra i przyrządy do ratowania podczas pożaru. 4422(2-12)

Cenniki darmo.

Galicyjskie Towarzystwo Parcelacyi i Budowy

W KRAKOWIE.

Na mocy uchwały Rady Zawiadowczéj z dnia 28 Czerwca b. r. — wypłacać będzie począwszy od 1 Lipca, jako zaliczenie za pierwsze półrocze na dywidendę za kupon lipcowy 1873 — w stosunku 5% od każdéj akcyi zakładowéj pełnowpłaconéj á zlr. 100 po 2 zlr. 50 cent.

Wypłata nastąpi:

W Krakowie w Banku Galicyjskim dla Handlu i Przemysłu.
W Warszawie w Banku Handlowym.

4448 1-2) **Dyrekcya.**

Ces. król. uprzyw. galicyjski akcyjny

BANK HIPOTECZNY

wydaje we Lwowie

i przez filje

w Krakowie, Czerniowcach i Tarnopolu

od dnia 1go lutego 1873 r.

ASSYGNATY KASOWE

5 procentowe płatne za 8 dni po wypowiedzeniu
$5^1/_2$ procentowe płatne za 14 dni po wypowiedzeniu
6 procentowe płatne za 30 dni po wypowiedzeniu
$6^1/_2$ procentowe płatne za 60 dni po wypowiedzeniu
7 procentowe płatne za 90 dni po wypowiedzeniu.

Wszystkie Asygnaty Kasowe przed 1 lutego 1873 w obieg puszczone oprocentowane będą

od dnia 1go lutego 1873

o $^1/_2$ procent wyżéj z zachowaniem dotychczasowych terminów wypowiedzenia.

Lwów, 20 stycznia 1873. 4436 (-2) **Dyrekcya.**

SOCIÉTÉ FRANCO-AUTRICHIENNE

pour les arts industriels

Vienne. Stadt Hegelgasse Nr. 8 I. Stock (verlängerte Johannesgasse).

Etoffes pour meubles, Soieries, Tapis d'Aubusson et de Smyrne, Vélotues et Moquettes.

Rideaux tulles brodes, Certonnes, Velours, Reps de laine

couleurs antiques.

Spécialité de brodéries et applications artistiques, Tapisseries des Gobelins.

Cuirs de Cordoue, papiers imitation cuir, papiers peints,

Céramique pour panneaux et lambris,

Faiences pour salles de bains et carrelage.

Entrée libre des magasins.

Wybór w materyach **na meble, w kobiercach, haftach i fajansach**
Największa rzetelność kupiecka i artystyczny gust. 3755(50-78)

I. Hegelgasse 8, na 1ém piętrze.

Envoi Franco d'échantillons en province.

W drukarni „Kraju“ pod zarządem St. Gralichowskiego.